

Operacja Babylift – ewakuacja przypłacona życiem dzieci

9 lutego 2024

Operacja Babylift rozpoczęła się w kwietniu 1975 roku. Celem tej operacji była ewakuacja osieroconych niemowląt i dzieci do Stanów Zjednoczonych, a także do innych państw. Lotów miało być 30, ale podczas jednego z nich doszło do awarii samolotu, przez co zginęła nie tylko załoga, ale również niewinne dzieci.



Czym była operacja Babylift?

Operacja Babylift to operacja, która polegała na masowej ewakuacji dzieci z Południowego Wietnamu do Stanów Zjednoczonych, a także do innych krajów, np. Australii, Francji, Zachodnich Niemiec oraz Kanady. Miało to miejsce pod koniec wojny w Wietnamie, czyli od 3 do 26 kwietnia 1975 roku.

W czasie ostatniego amerykańskiego lotu z Południowego Wietnamu zostało ewakuowanych ponad 3300 niemowląt i dzieci (liczby ewakuowanych dzieci były różnie podawane). Pod koniec wojny wietnamskiej razem z operacją New Life z Południowego Wietnamu zostało ewakuowanych ponad 110 000 uchodźców. Wtedy to tysiące dzieci zostało przetransportowanych samolotami z Wietnamu do rodzin adopcyjnych na całym świecie.

Rozpoczęcie ewakuacji

Kiedy w marcu padło centralne wietnamskie miasto Da Nang, a Sajgon był cały czas atakowany i ostrzeliwany, prezydent USA Gerald Ford ogłosił 3 kwietnia 1975 roku, że rząd USA rozpocznie ewakuację sierot z Sajgonu. Takich planowanych

lotów miało odbyć się 30.

Wtedy to różne organizacje usługowe, a w tym również Holt International Children's Services, Friends of Children of Viet Nam (FCVN), Friends For All Children (FFAC), Catholic Relief Service, International Social Services, International Orphans i Pearl S. Buck Foundation zwróciły się do rządu z prośbą o pomoc w ewakuacji sierot, które znajdowały się w ich placówkach w Wietnamie.

Loty, które miały na celu przetransportowanie dzieci, trwały do czasu, aż ataki artyleryjskie armii północnowietnamskiej oraz jednostek wojskowych Viet Congu na lotnisku Tan Son Nhut spowodowały, że wykonywanie jakichkolwiek lotów było niemożliwe. Przez rodziny w Stanach Zjednoczonych oraz przez ich sojuszników zostało adoptowanych ponad 2500 dzieci.

Jednak wtedy zaczęły pojawiać się pytania, czy taka akcja nie jest kontrowersyjna, a także czy ta ewakuacja miała tylko na celu dobro dzieci, gdyż nie wszystkie z tych dzieci były sierotami.

Ewakuacja ocalałych sierot miała potrwać ponad tydzień z powodu braku wojskowych samolotów transportowych.

Kiedy dowiedział się o tym amerykański biznesmen Robert Macauley, to zorganizował on transport dla 300 osieroconych dzieci, a za podróż zapłacił poprzez zastaw swojego domu. W tym celu udało się mu wyczarterować Boeinga 747 od World Airways.

Dyrektorem medycznym operacji Babylift był Frederick M. „Skip” Burkle Jr. To on zebrał sieroty w Sajgonie i towarzyszył im do Clark AFP na Filipinach, a potem opiekował się nimi na pokładzie Boeinga 747 przez Ocean Spokojny do Los Angeles, a potem już do Long Beach Naval Support Activity.

Awaria samolotu

4 kwietnia 1975 roku Boeing odbył pierwszą misję Babylift, kiedy to zaraz po godzinie 16.00 odleciał z lotniska Tan Son Nhut. Jednak po 12 minutach od startu doszło do eksplozji, gdzie dolny kadłub został rozerwany. Poza tym zawiodły zamki tylnej rampy załadunkowej i wtedy doszło do otwarcia oraz rozdzielenia drzwi. To spowodowało gwałtowną dekompresję. Zostały zerwane linki sterujące i trzymujące steru, a także linki steru wysokości i do tego został tylko jeden działający spojler lotek oraz skrzydeł. Natomiast z czterech układów hydraulicznych – dwa były wyłączone.

Załoga próbowała utrzymać kontrolę nad samolotem poprzez zmianę ustawień mocy przy użyciu jednego działającego spojlera oraz lotek. Następnie załoga samolotu zeszła na wysokość 4000 stóp na kursie 310 stopni, gdyż w ten sposób przygotowywali się do lądowania na pasie startowym Tan Son Nhut 25L.

Kiedy jednak byli już w połowie zakrętu do ostatecznego podejścia, to nagle zaczęło gwałtownie wzrastać tempo opadania. Gdy okazało się, że nie da się pokonać pasa startowego, w celu uniesienia nosa zastosowali pełną moc.

Samolot wylądował na polu ryżowym, a do tego ślizgał się przez ćwierć mili, a potem ponownie wzbił się w powietrze na pół mili, zanim doszło do uderzenia w groblę, po czym rozpadł się na cztery części, a część z nich się zapaliła.

Zgodnie z danymi DIA w katastrofie tej zginęło 138 osób, a w tym było 78 dzieci oraz 35 Attaché Office z personelu Sajgonu. Po katastrofie wietnamska organizacja non-profit Operation Reunite, która poprzez wykorzystanie testów DNA, próbowała dopasować dzieci, które miały zostać adoptowane, do ich wietnamskich rodzin.

Natomiast w kwietniu 2015 roku został odsłonięty pomnik w Holmdel w stanie New Jersey w USA.

Źródło: OdkrywamyZakryte.com